

Ks. Tomasz Rozkrut

Naturalny charakter instytucji małżeństwa i rodziny – przemówienie Jana Pawła II do Roty Rzymskiej (1 lutego 2001)

Tegoroczne przemówienia papieża Jana Pawła II do Trybunału Apostolskiego Roty Rzymskiej, ogłoszone dnia 1 lutego br., podczas tradycyjnej dorocznej audiencji na rozpoczęcie nowego roku sądowego, zostało poświęcone naturalnemu charakterowi małżeństwa i rodziny¹.

Przed spotkaniem z Biskupem Rzymu, najwyższym kościelnym prawodawcą (por. kan. 331) i jednocześnie najwyższym sędzią dla całego świata katolickiego (kan. 1442), uczestnicy audiencji wzięli udział w porannej koncelebrowanej Mszy św. *de Spiritu Sancto*. Przewodniczył jej w kaplicy Paulińskiej Pałacu Apostolskiego, czyli w tym szczególnym miejscu dla życia Kościoła, Sekretarz Stanu kard. Angelo Sodano².

¹ *L'udienza al Tribunale della Rota Romana in occasione dell'inaugurazione dell'Anno Giudiziario*, „L'Osservatore Romano” 2 II 2001, s. 7.

² O szczególnym charakterze tej kaplicy pisze Jan Paweł II w konstytucji apostolskiej *Universi Dominici Gregis* z dnia 22 lutego 1996 r. o wakacie Stolicy Apostolskiej i wyborze Biskupa Rzymskiego: „50. Z Kaplicy Paulińskiej Pałacu Apostolskiego, gdzie zbiorą się po południu o odpowiedniej godzinie Kardynałowie elektorzy, w stroju chórowym, w uroczystej procesji, wzywając śpiewem *Veni Creator* pomocy Ducha Świętego, przejdą do Kaplicy Sykstyńskiej Pałacu Apostolskiego, miejsca i siedziby wyboru”

W wygłoszonej homilii Sekretarz Stanu przypomniał Audytorom rotalnym, iż – w swojej trudnej pracy – są sługami prawdy i sprawiedliwości oraz wraz z Duchem Świętym wykazują prawdę i przywracają sprawiedliwość³.

Uroczysta koncelebra zakończyła się złożeniem przysięgi przez poszczególnych Prałatów Audytorów Trybunału Roty Rzymskiej. Jako pierwszy przysięgę złożył Dziekan Trybunału, *primus inter pares* pośród kolegium Prałatów Audytorów Roty Rzymskiej⁴.

Jak to jest już w wieloletnim zwyczaju wystąpienie Ojca Świętego zostało poprzedzone słowem Dziekana Roty Rzymskiej. Mons. R. Funghini przypomniał walor prawny przemówienia Biskupa Rzymu do Roty Rzymskiej, którego budzące uznanie słowa są jednocześnie autentyczną interpretacją norm kanonicznych, codziennie aplikowanych do konkretnych przypadków przez sędziów kościelnych, szczególnie przez Audytorów Trybunału Apostolskiego⁵. W tym kontekście interpretacje obowiązującego

³ Por. *L'udienza al Tribunale della Rota Romana in occasione dell'inaugurazione dell'Anno Giudiziario*, dz. cyt., s. 6.

⁴ Por. *Normae Romanae Rotae Tribunalis* (1994), art. 1.

⁵ Papież jako prawodawca jest autentycznym interpretatorem ustawy (por. kan. 16 § 1), natomiast sędzia kościelny interpretuje prawo kanoniczne poprzez aplikację dokonaną w formie wyroku sądowego (por. kan. 16 § 3). Taka interpretacja prawa dokonana przez Biskupa Rzymu nie dopuszcza możliwości apelacji, w przeciwieństwie do decyzji sędziego kościelnego, którego decyzja podlega apelacji. W wykonywaniu swojego urzędu sędzia kościelny pozostaje ograniczony swoją funkcją, konkretyzującą się na aplikowaniu istniejącego już prawa do przypadków konkretnych i osądzonych przez niego. Por. M. J. Arroba Conde, *Diritto processuale canonico*, Roma 1996, s. 174.

W przemówieniu do Roty Rzymskiej w dniu 4 lutego 1980 r. Jan Paweł II przypomniał: „Ciężkie i liczne są obowiązki sędziego wobec prawa. Podkreślam jedynie jako pierwsze i bardzo ważne, które z drugiej strony niesie ze sobą wszystkie inne: wierność! Wierność wobec prawa, tego naturalnego i pozytywnego, kanonicznego materialnego i procesowego”. *Ad Tribunalis Sacrae Romanae Rotae Decanum, Praelatos Auditores, Officiales et Advocatos, novo Litibus iudicandis ineunte anno: de veritate iustitiae matre*, [w:] AAS, 72 (1980), s. 177 (7).

prawa kanonicznego, dokonywane uroczyście przez Jana Pawła II między innymi w czasie audiencji dla Trybunały Apostolskiego, mają szczególne znaczenie, gdyż promulgował On najpierw Kodeks łaciński w 1983 roku i sukcesywnie Kodeks wschodni w 1990 roku.

W dalszej części swojego wystąpienia Dziekan Roty Rzymskiej dokonał krótkiej refleksji – wypływającej przede wszystkim z codziennego doświadczenia sądowego Trybunału Apostolskiego – na temat kontekstu społecznego, w którym aktualnie żyje *grex dominicus*. Wskazał on między innymi, że dużym niebezpieczeństwem dla instytucji małżeństwa w dzisiejszym świecie jest współczesna antropologia, która oddalając się od walorów chrześcijańskich, dąży coraz bardziej do ukazania i zamykania tematyki małżeńskiej i rodzinnej w świecie prywatnym, co niewątpliwie pozostaje jawną prowokacją, która upokarza społeczeństwo zrodzone na podstawie koncepcji prawa naturalnego. Relacja międzyosobowa w małżeństwie posiada swój specyficzny wymiar społeczny, przede wszystkim w tym sensie, w jakim daje początek rodzinie, komórce fundamentalnej i początkującej społeczeństwo: *seminarium rei publicae*, które należy rozumieć jako miejsce uprzywilejowane dla przekazywania życia i kultury, zgodnie z zasadą sformułowaną już przez Cyncerona w *De Officiis*: „Prima societas in ipso coniugio est” (*De Officiis*, 1, 17).

Dziekan Roty Rzymskiej poinformował ponadto, że w zakończonym 2000 roku 67% spraw rozpatrywanych przez Trybunał Apostolski otrzymało *gratuito patrocinio*, czyli koszty procesowe zostały pokryte z budżetu Stolicy Apostolskiej. Podkreślił on także rosnący numer spraw wnoszonych do Roty informując, że na dzień 31 grudnia ubiegłego roku było złożonych 1024 spraw⁶.

⁶ Por. *L'udienza al Tribunale della Rota Romana in occasione dell'inaugurazione dell'Anno Giudiziario*, dz. cyt., s. 6.

Zarysowana problematyka przez Dziekana Roty Rzymskiej była jednocześnie wprowadzeniem do zasadniczego nurtu wystąpienia papieża Jana Pawła II.

Natura małżeństwa zawarta w biblijno-kanonicznym obrazie instytucji

Na początku swojego wystąpienia Ojciec Święty przypomniał szczególną funkcję a zarazem i kompetencję Roty Rzymskiej, którą jest ochrona świętości i nierozzerwalności małżeństwa, a w ostateczności świętych praw osoby ludzkiej, zgodnie ze swoją wielowiekową i chlubną tradycją (por. 1).

Odnosząc się do niedawno zakończonego Roku Jubileuszowego Jan Paweł II przypomniał, że rodziny były wielkimi protagonistami dni jubileuszowych, co zresztą podkreślił Papież w podpisanym na zakończenie Wielkiego Jubileuszu dnia 6 stycznia br. Liście apostolskim *Novo millennio ineunte*. W liście tym, który jest programem Kościoła na nowe milenium, Jan Paweł II wskazał między innymi na zagrożenia, na które jest wystawiona instytucja rodziny i przypomniał, że w dzisiejszym świecie „szczególną uwagę należy też poświęcić duszpasterstwu rodziny, szczególnie nieodzownemu w obecnej chwili dziejowej, gdy obserwujemy rozległy i głęboki kryzys tej podstawowej instytucji” (nr 47).

Wśród tych największych wyzwań, które napotyka Kościół w świecie współczesnym, jest niewątpliwie szerząca się kultura indywidualistyczna charakteryzująca się tendencją do ograniczenia i zamknięcia małżeństwa i rodziny w świecie prywatności. I dlatego, zaznaczył Papież, w tegorocznym przemówieniu na rozpoczęcie nowego roku sądowego Roty Rzymskiej pragnie podjąć temat dotyczący prawa naturalnego, poruszany już przez Niego w czasie takich samych spotkań w 1991 oraz w 1999 roku, aby potwierdzić tradycyjne nauczanie na temat wymiaru naturalnego małżeństwa i rodziny.

W przemówieniu wygłoszonym dnia 28 stycznia 1991 roku Jan Paweł II nauczał między innymi, że „Małżeństwo jest instytucją z prawa naturalnego, którego charakterystyczne elementy zostały zapisane w byciu mężczyzną i kobietą. Już od pierwszych stron Pisma świętego święty Autor przedstawia rozróżnienie płci jako wolę Bożą: «Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę». Również w drugim opisie stworzenia, Księga Rodzaju opowiada, że Stwórca powiedział: «Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam; uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc».

Opowiadanie kontynuuje dalej: «Po czym Pan Bóg z żebra, które wyjął z mężczyzny, zbudował niewiastę. A gdy ją przyprowadził do mężczyzny, mężczyzna powiedział: 'Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała'. Węzeł, który powstaje pomiędzy mężczyzną a kobietą w relacji małżeńskiej jest ważniejszy od każdego innego więzła międzyludzkiego, również od tego ze swoimi rodzicami. Autor natchniony konkluduje: «Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swoją żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem»⁷.

W tym przemówieniu, wygłoszonym dziesięć lat temu, Papież przypomniał, że Stwórca powołując do istnienia instytucję małżeństwa, jako element konstytutywny instytucji małżeństwa wyodrębnił różnicę płci małżonków; fakt ten jest podstawą dla zaistnienia instytucji małżeństwa, jest bowiem niezmienną normą prawa naturalnego. Ta naturalna norma została przypomniana przez obowiązujące prawo kanoniczne łacińskie, które w kan. 1096 § 1 następująco mówi na temat minimalnej wiedzy do zawarcia małżeństwa: „Do zaistnienia zgody małżeńskiej konieczne jest, aby strony wiedziały przynajmniej, że małżeństwo jest trwałym związkiem między mężczyzną i kobietą, skierowanym do zrodzenia potomstwa przez jakies seksualne współdziałanie”

⁷ *Ad Rotae Romanae Praelatos Auditores coram admissos*, [w:] AAS, 83 (1991), s. 948 (2).

Nauczanie Kościoła oraz prawo kanoniczne zawierają bardzo liczne odniesienia do naturalnego charakteru małżeństwa. Przede wszystkim, przypomniał Jan Paweł II, Sobór Watykański II w swojej konstytucji *Gaudium et spes* zauważył na wstępie swojego nauczania o małżeństwie i rodzinie, że to „bowiem Bóg jest twórcą małżeństwa obdarzonego różnymi dobrami i celami” (nr 48) i podejmując niektóre problemy dotyczące moralności małżeńskiej ostatni Sobór odwołuje się do „obiektywnych kryteriów, uwzględniających naturę osoby ludzkiej i jej czynów” (nr 51). Swoją drogą, dwa obowiązujące Kodeksy prawa kanonicznego, jak już wspomniano, promulgowane właśnie przez Jana Pawła II, formułując definicję małżeństwa, potwierdzają, że *consortium totius vitae* jest wspólnotą „skierowaną ze swej natury dla dobra małżonków oraz dla zrodzenia i wychowania potomstwa” (por. KPK'83: kan. 1055 - § 1; KKKW'90: kan. 776 § 1).

Niestety, nauka ta, jak wyraża się papież Jan Paweł II, w klimacie coraz bardziej wyraźnej sekularyzacji życia wraz z towarzyszącym temu klimatowi rozumieniem i ukierunkowaniem instytucji małżeństwa i rodziny jedynie w obszarze prywatnym a nie społecznym, jest nie tylko nie dostrzegana, ale jest jednocześnie otwarcie kontestowana⁸.

W kolejnym, trzecim punkcie swojego przemówienia Jan Paweł II zwraca uwagę, że dzisiaj nagromadziły się liczne nieporozumienia na temat pojęcia natury. Przede wszystkim, jak podkreśla Papież, została zapomniana jej koncepcja metafizyczna, która jest właśnie punktem odniesienia zacytowanych wcześniej wypowiedzi Kościoła na temat istoty małżeństwa. Jednocześnie zaznaczył, że tak wyodrębniona tendencja stara się zredukować to

⁸ W przemówieniu z dnia 21 stycznia 1999 roku Jan Paweł II podkreślił, że w dzisiejszym świecie zarysowuje się brak zrozumienia dla naturalnego i religijnego charakteru małżeństwa. „Jak wszyscy wiedzą, dzisiaj nie tylko podważa się istotne przymioty małżeństwa i jego ukierunkowanie, ale również sam walor i użyteczność instytucji”. *Ad Romanae Rotae praelatos auditores*, AAS, 91 (1999), s. 623.

wszystko, co jest specyficzne ludzkie, do zakresu kultury, domagając się dla osoby ludzkiej zdolności tworzenia i działania kompletnie autonomicznej, tak na poziomie indywidualnym jak i społecznym. W tym sensie i przy zastosowaniu takiej optyki to, co jest naturalne, byłoby jedynie faktem fizycznym, biologicznym i socjologicznym, oddanym do manipulacji technicznej według własnych interesów. Takie ukazanie i przeciwstawienie zarazem między kulturą a naturą pozostawia kulturę bez żadnego fundamentu obiektywnego, a jedynie w mocy siły i władzy. To zjawisko obserwuje się w sposób bardzo jasny w aktualnych próbach prezentowania rzeczywistych wolnych związków, łącznie ze związkami homoseksualnymi, jako porównywalnymi do małżeństwa, którego neguje się właśnie charakter naturalny⁹.

W kontekście tej wypowiedzi trzeba przywołać inne słowa Jana Pawła II z przemówienia w 1999 r., w których przypomina, że „jedynie w połączeniu dwóch osób seksualnie różnych może dokonywać się doskonalenie poszczególnych osób, w syntezie jedności oraz wzajemnego uzupełniania się psycho-fizycznego. W tej perspektywie miłość nie jest celem samym dla siebie, i nie redukuje się jedynie do spotkania cielesnego pomiędzy dwoma istotami, ale jest głęboką relacją interpersonalną, która osiąga swoje ukoronowanie we wzajemnym pełnym obdarowywaniu oraz we współpracy z Bogiem-Stwórcą, ostatecznym źródłem każdej nowej ludzkiej egzystencji. Jak jest wiadomo, wymienione ukierun-

⁹ „Taka koncepcja rzeczywiście empiryczna natury przeszkadza w sposób radykalny zrozumieć, że ciało ludzkie nie jest czymś zewnętrznym dla osoby, ale tworzy wraz z duszą duchową i nieśmiertelną zasadę wewnętrzną tego bycia wyjątkowego, jakim jest osoba ludzka. Jest tym, co zostało przeze mnie podkreślone w encyklice *Veritatis splendor* (por. nr 46-50: AAS, 85 (1993), s. 1169-1174), gdzie podkreśliłem wpływ moralny takiej doktryny, tak ważnej dla małżeństwa i rodziny. Można bowiem w sposób łatwy szukać w fałszywych spirytualizmach domniemanego zatwierdzenia tego, co jest przeciwne rzeczywistości duchowej więzła małżeńskiego” *L'udienza al Tribunale della Rota Romana in occasione dell'inaugurazione dell'Anno Giudiziario*, dz. cyt., s. 7 (3).

kowania wynikające z prawa naturalnego, zapisane przez Boga w osobie ludzkiej, chciałyby znaleźć swoje wytłumaczenie w wolności, która jest prerogatywą bytu ludzkiego”¹⁰.

W numerze czwartym tegorocznego przemówienia Jan Paweł II stwierdza, że kiedy Kościół naucza, że małżeństwo jest rzeczywistością naturalną, to przedstawia prawdę, wyjaśnioną przez rozum ludzki, przede wszystkim dla dobra małżonków i społeczeństwa oraz jednocześnie potwierdzoną przez objawienie Chrystusa, który podkreśla w sposób wyraźny ścisłe połączenie jedności małżeńskiej z „przykazaniem” (por. Mt 19, 4–8), o którym naucza Księga Rodzaju, że Bóg „stworzył mężczyznę i kobietę” (Rdz 1, 27) oraz, że „stają się jednym ciałem” (Rdz 2, 24).

„Jednakże fakt, że dane naturalne są autorytatywnie potwierdzone i podniesione do sakramentu przez naszego Zbawiciela, nie usprawiedliwia bynajmniej tendencji, dzisiaj niestety szeroko obecnej, a ukierunkowanej na ideologizowanie pojęcia instytucji małżeństwa – natury, istotnych przymiotów i celów – domagając się różnej ważnej koncepcji małżeństwa ze strony wierzącego i ze strony niewierzącego, ze strony katolika czy też niekatolika, tak jakby sakrament był rzeczywistością sukcesywną oraz zewnętrzną w relacji do danych naturalnych i jednocześnie nie tymi samymi danymi naturalnymi, wyjaśnionymi przez rozum oraz przyjętymi i podniesionymi przez Chrystusa do znaku i środka zbawienia” (4).

Naturalny walor i charakter małżeństwa przejawia się w tym, że małżeństwo nie jest jakimkolwiek związkiem pomiędzy osobami ludzkimi, podatnym na to, aby być modelowanym według różnorodności istniejących modeli kulturowych. Mężczyzna i kobieta znajdują w sobie samych inklinacje naturalne do tego, aby połączyć się na sposób małżeństwa. Małżeństwo bowiem – jak naucza św. Tomasz z Akwinu – jest instytucją naturalną nie dlatego, że „powstało z konieczności z zasad naturalnych”, przeciwnie

¹⁰ *Ad Rotae Romanae Praelatos Auditores coram admissos*, dz. cyt., s. 625 (5–6).

o ile jest rzeczywistością „do której natura daje ukierunkowanie ale, która jest zrealizowana poprzez dowolny wybór” (*Summa Theol. Suppl.*, q. 41, a. 1, in c.). I dlatego, podkreśla Jan Paweł II, bardzo błędnym jest przeciwstawianie natury i wolności, natury i kultury¹¹.

Jedyną drogą, poprzez którą manifestuje się autentyczne bogactwo i różnorodność tego wszystkiego, co jest istotnie ludzkie, jest wierność wymogom własnej natury¹².

Consortium totius vitae - małżeństwo *in facto esse*

Instytucja małżeństwa czyli wspólnota całego życia: *consortium totius vitae*, wymaga wzajemnego obdarowania przez małżonków (por. KPK'83 kan. 1057 - 2; KKKW'90 kan. 817 - 1)¹³. Ta-

¹¹ „Kultury, nauczał Paweł VI w adhortacji apostolskiej *Evangelii nuntiandi*, «muszą być odradzane poprzez spotkanie z dobrą nowiną». Spośród wpływów jakie kultura współczesna posiada w relacji do małżeństwa, trzeba podkreślić te, które mają inspirację w wierze chrześcijańskiej. Na przykład regres poligamii oraz innych form uwarunkowania, które podporządkowywało kobietę mężczyźnie, umocnienie się równości pomiędzy mężczyzną a kobietą, rosnące ukierunkowanie w stronę wizji personalistycznej małżeństwa, rozumianego jako wspólnota życia i miłości, pozostają walorami, które tworzą patrymonium moralne ludzkości” *Ad Rotae Romanae Praelatos Auditores coram admissos*, dz. cyt., s. 950 (4-5).

¹² „Jedyną drogą, poprzez którą może manifestować się autentyczne bogactwo i różnorodność tego wszystkiego co jest istotnie ludzkie, jest wierność wymogom własnej natury” *L'udienza al Tribunale della Rota Romana in occasione dell'inaugurazione dell'Anno Giudiziario*, dz. cyt., s. 7 (4).

¹³ Kan. 1055 § 1 określając instytucję małżeństwa (małżeńskie przymierze) mówi, że mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia: *totius vitae consortium constituunt*. Zastosowana przez prawodawcę kościelnego formuła opisuje małżeństwo przede wszystkim w wymiarze naturalnym, łącząc w sobie elementy tradycyjne wraz z elementami nowymi zawartymi w konstytucji *Gaudium et spes* Soboru Watykańskiego II (48). Elementem łączącym z tradycją jest nawiązanie do słynnej rzymskiej definicji małżeństwa: „*Nuptiae sunt*

kie obdarowanie osobowe ma potrzebę zasady specyficzności i stałego fundamentu. Analiza naturalnego charakteru małżeństwa pozwala dostrzec, że małżonkowie łączą się jako osoby o różnej płci, wraz z całym bogactwem osobowościowym, również duchowym, jakie ta różnorodność posiada na poziomie ludzkim. „Małżonkowie łączą się, o ile są mężczyzną oraz o ile są kobietą. Odniesienie do wymiaru naturalnego ich męskości oraz kobiecości jest decydującym dla zrozumienia istoty małżeństwa” (5). W tym sensie mężczyzna i kobieta, na mocy specyficznego aktu, jakim jest konsens małżeński, tworzą między sobą wspólną drogę powołania wraz z realizowaniem i przeżywaniem własnej osobowości jako odpowiedź na plan Boży¹⁴.

Podporządkowanie się naturalnym celom małżeństwa, którymi są dobro małżonków oraz prokreacja i edukacja dzieci, jest wewnątrznie obecne w męskości i kobiecości. Dlatego też naturę małżeństwa rozumie się lepiej, przypomina papież Jan Paweł II, kiedy nie oddziela się małżeństwa od rodziny. Małżeństwo i rodzina są nierozdzielne, ponieważ męskość i kobiecość osób żyjących w małżeństwie są konstytutywnie otwarte na dar dzieci. Bez tego otwarcia nawet nie mogłoby się mówić w sposób godny na temat dobra małżonków. W tym sensie *bonum coniugum*, podkreślane przez doktrynę Soboru Watykańskiego II, oraz sformalizowane w dwóch obowiązujących Kodeksach prawa kanonicznego, jest ukazane jako naturalny cel małżeństwa¹⁵. Natomiast istotne przymioty małżeństwa: jedność i nierozzerwalność, które wpisują się w istotę małżeństwa, nie są w żaden sposób prawami dla mał-

coniunctio maris et feminae et consortium omnis vitae, divini et humani iuris communicatio” (D. 23, 2, 1). Warto zauważyć, że odległy od nas w czasie prawodawca – opierając się na zasadach natury – wyraźnie określił, że małżeństwo jest instytucją tworzoną przez dwie osoby o odmienniej płci. Ta rzeczywistość naturalna (*matrimoniale foedus*) została między ochrzczonymi podniesiona przez Chrystusa Pana do godności sakramentu (kan. 1055 § 1).

¹⁴ Por. Kan. 1057.

¹⁵ Por. *Ad Rotae Romanae Praelatos Auditores coram admissos*, dz. cyt., s. 623 (3).

żeństwa zewnętrznymi. Małżeństwo „jedynie jeżeli jest widziane jako zjednoczenie, które włącza osobę w aktualizację jej naturalnej struktury racjonalnej, która pozostaje istotnie taka sama w ciągu życia osobistego, może ukazywać się ponad zmianami życia, wysiłków, oraz także ponad kryzysami, poprzez które przechodzi nierzadko wolność ludzka w realizowaniu swoich zadań. Jeżeli natomiast jedność małżeńską uważa się jako jedynie bazującą na kwalifikacjach osobistych, interesach lub atrakcjach, jest rzeczą ewidentną, że ta jedność nie jawi się więcej jako rzeczywistość naturalna, ale jako sytuacja zależna od aktualnej wytrwałości woli w funkcji obstawania przy faktach i sentymentach akcydentalnych. Oczywiście, węzeł małżeński jest powodowany przez zgodę *małżeńską*, to znaczy przez akt woli mężczyzny i kobiety; jednakże taki konsensus aktualizuje potencję istniejącą już w naturze mężczyzny i kobiety. W ten sposób sama siła nierozzerwalności węzła małżeńskiego opiera się na naturalnej istocie wspólnoty, w sposób wolny ustanowionej przez mężczyznę i kobietę”¹⁶.

Z wymienionych wyżej przesłanek ontologicznych wynikają liczne konsekwencje. W szóstym punkcie swojego wystąpienia Jan Paweł II postanowił ograniczyć się do podkreślenia tych o szczególnym znaczeniu i aktualności w kanonicznym prawie małżeńskim. W świetle analizy małżeństwa jako rzeczywistości naturalnej staje się łatwo zrozumiana naturalna zdolność każdego człowieka do zawarcia małżeństwa, co krótko wyraża norma łacińskiego kan. 1058, który stwierdza, że „małżeństwo mogą zawrzeć wszyscy, którym prawo tego nie zabrania”

W kolejnym punkcie Papież zwrócił uwagę, że równocześnie sam akt zgody małżeńskiej rozumie się lepiej w relacji do naturalnego wymiaru małżeństwa. Jest on bowiem obiektywnym punktem odniesienia w relacji tego, do czego osoba przeżywa swoją naturalną inklinację. Stąd bowiem bierze początek normalność

¹⁶ *L'udienza al Tribunale della Rota Romana in occasione dell'inaugurazione dell'Anno Giudiziario*, dz. cyt., s. 7 (5).

oraz naturalność prawdziwego konsensu małżeńskiego, który nie powinien być łączony ani z żadnym schematem kulturowym ani też z żadnym prawem pozytywnym.

Ostatnią część swojego przemówienia poświęcił Jan Paweł II relacji pomiędzy naturalnym charakterem małżeństwa a jego sakramentalnością. Albowiem, jak przypomniawszy, od czasów Soboru Watykańskiego II często pojawiała się tendencja do rozważania i analizy aspektu sakramentalnego małżeństwa, również poprzez propozycje teologiczne, pastoralne i kanoniczne trzymające się z dala od tradycji, a domagające się wiary u konrahentów, jako rekwizytu koniecznego do ważnego zawarcia małżeństwa¹⁷. W tym kontekście Papież przypomniawszy swoją Adhortację apostołską o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym z 1981 roku *Familiaris consortio*, w której napisał: „wśród sakramentów małżeństwo ma tę cechę wyróżniającą je od innych, że jest sakramentem rzeczywistości już istniejącej w ekonomii

¹⁷ Kan. 1055 § 2 ustala, że „miedzy ochrzczoneymi nie może istnieć ważna umowa małżeńska, która tym samym nie byłaby sakramentem” Doktryna o nierozdzielności pomiędzy instytucją naturalną, jaką jest kontrakt małżeński a sakramentalnością małżeństwa jest nauką od początku powszechnie przyjmowaną i wyrażaną, tak w sposób *implicite* jak i *explicite*. Por. J. Hervada, *Studi sull'essenza del matrimonio*, Milano 2000, s. 363.

W praktyce sądowniczej oznacza to, że aspekt sakramentalny mógłby zostać zaskarżony z dwóch tytułów nieważności małżeństwa:

1. jako *exclusio elementi essentialis matrimonii* (por. kan. 1101 § 2 w zestawieniu z kan. 1055 § 2);
2. albo też jako *error circa elementum essenziale voluntatem determinans* (por. kan. 1099, także w połączeniu z kan. 1055 § 2).

M. F. Pompedda, *Studi di diritto matrimoniale canonico*, Milano 1993, s. 447.

Zgodnie z takim ustawieniem doktrynalnym, niepublikowana sentencja rotalna coram Giannecchini, diei 18 decembris 1996, wyodrębnia następujące tytuły dla rozważenia nieważności małżeństwa: „ob simulationem totalem, ob errore circa dignitatem sacramentalem, ob exclusionem boni fidei et sacramenti ex parte viri”, [w:] RRD, t. LXXXVIII, Libreria Editrice Vaticana 1999, s. XXV.

stworzenia, że jest tym samym przymierzem małżeńskim, które zostało ustanowione przez Stwórcę «od początku»" (68)¹⁸.

W konsekwencji ze wszystkich siedmiu sakramentów małżeństwo, pomimo że pozostaje „*signum significans et conferens gratiam*”, jest jedynym sakramentem, który nie odnosi się do aktywności specyficznie ukierunkowanej na osiągnięcie celów wprost nadprzyrodzonych. Małżeństwo bowiem posiada jako swoje cele, zgodnie ze swoją naturą, *bonum coniugum* oraz *prolis generatio et educatio* (por. kan. 1055).

Z drugiej strony zasłanianie naturalnego wymiaru małżeństwa, poprzez redukcję instytucji jedynie do doświadczenia podmiotowego, niesie ze sobą *implicite* negację sakramentalności małżeństwa. Istnieje bowiem jeden naturalny charakter instytucji małżeństwa, tak dla chrześcijan jak i dla innych osób, który pozostaje „tajemnicą wielką” w odniesieniu do Chrystusa i Kościoła.

Podsumowanie

Jan Paweł II zaprezentował w tegorocznym przemówieniu do Roty Rzymskiej podstawowy czyli naturalny, wpisany w naturę ludzką, obraz instytucji małżeństwa i rodziny. Można powiedzieć, że jest to monit dla współczesnego świata, który zagubił w swojej mentalności, a także w swoich prawach fundament swo-

¹⁸ „W konsekwencji, aby zidentyfikować, jaka byłaby rzeczywistość, która już od początku jest związana z ekonomią zbawienia, i która w pełni czasów konstytuuje siedem sakramentów we właściwym sensie Nowego Przymierza, jedyną drogą jest ta, aby na nowo odwoływać się do rzeczywistości naturalnej, która została zaprezentowana w Księdze Rodzaju (1, 27; 2, 18–25). Jest to tym samym to, co uczynił Jezus mówiąc na temat nierozzerwalności węzła małżeńskiego (por. Mt 19, 3–12; Mk 10, 1–2), oraz to, co uczynił św. Paweł ilustrując charakter «tajemnicy wielkiej», którą posiada małżeństwo «w odniesieniu do Chrystusa i Kościoła» (Ef 5, 32)” *L'udienza al Tribunale della Rota Romana in occasione dell'inaugurazione dell'Anno Giudiziario*, dz. cyt., s. 7 (8).

jej egzystencji i powołania. Kolejne już rozważanie na temat naturalnego charakteru instytucji małżeństwa i rodziny, który dzisiaj ukazywany jest światu przez prawo kanoniczne, jest nie tyle przypomnieniem sędziom kościelnym tych wartości, które mają bronić w swoich wyrokach, ale jednocześnie jest to wezwanie dla całej społeczności Kościoła w obronie podstawowych wartości. Szczególnie trzeba o tym przypominać na katechezie oraz na kursach duszpasterskich przygotowujących młode pokolenia do życia w małżeństwie i rodzinie.

Każde doroczne przemówienie do Roty Rzymskiej i poruszony w nim aspekt, czy to dotyczący prawa materialnego czy też procesowego, jest wielkim wydarzeniem dla całego sądownictwa kościelnego. Równocześnie ta stała troska papieża Jana Pawła II o Trybunał Roty Rzymskiej pozostaje przykładem dla wszystkich biskupów, którzy stoją na czele trybunałów kościelnych pierwszej i drugiej instancji (por. kan. 1419 § 1), aby stale wspierali ten specyficzny a zarazem jakże delikatny aspekt życia Kościoła, tak w wymiarze partykularnym jak i powszechnym.

Natural Character of the Institution of Marriage and Family - John Paul II's Address to the Roman Rota Summary

In his address delivered this year to the Roman Rota John Paul II presented a picture of the institution of marriage and family in its basic, i.e. natural, form inscribed in human nature. The address can be perceived as a monition to the modern world, in whose mentality and laws the foundations of its very existence and vocation have been lost. Another reflection on natural character of the institution of marriage and family, which is shown today in the light of canon law, is not so much a reminder that ecclesiastical

judges have to defend these values in their verdicts as a challenge to the whole community to defend basic values. The subject should be brought up particularly during catechesis and pastoral courses which prepare young generations for marriage and starting a family.

Each annual address to the Roman Rota as well as every issue raised in it, whether it refers to substantive law or the rules of the court, is a great event for the whole ecclesiastical jurisdiction. Simultaneously, a great concern John Paul II shows for the Roman Rota Court remains an example for all the bishops who preside over ecclesiastical courts of first and second instances to constantly support this specific and extremely delicate aspect of the activity of the Church, both in local and universal dimension.